Redakcja Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 56 gr.
Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XI. Nr. 108. Łódź, czwartek 18 kwietnia 1935 r.

Zuchwały napad rabunkowy w Kołomyi.
60000 złotych w ręku bandytów.
Nieprzytomny dyrektor banku na schodach.

KOŁOMYJA 18 kwietnia. Wieczorem o godz. 7.45 wracał ze swego biura do mieszkania przy ul. Kościuszki 17, w najruchliwszym punkcie miasta, dyrektor banku i kantoru wymiany Zygmunt Kriss wraz ze swym pomocnikiem Akselradem.

Przed bramą domu dyr. Kriss pożegnał się ze swym pomocnikiem i skierował się do mieszkania. Na schodach natknął się p. Kriss na

zaczajonego mężczyznę,

który uderzył go ciężkiem żelazem w głowę.

W jakiś czas potem rodzina Krissa zauważyła go leżącego na schodach w wielkiej

kałuży krwi.

Zawezwano lekarza, który opatrzył ranego, przyczem odzyskał on na chwilę przytomność.

Jak się okazało, zrabowano Krissowi 152 dolary, 8 pożyczek inwestycyjnych, 36 pożyczek budowlanych, 15 akcyj Banku Polskiego, 35 funtów angielskich i palestyńskich, 60.000 lei, 50 dolarów kanadyjskich, 60.000 koron czeskich, 400 szylingów austr., 150 franków francuskich, 111 franków szw. 10 dynarów serbskich, oraz weksle na 50.000 złotych.

W trzydzieści minut po wypadku przybyła komisja kryminalna i brygada policyjna. Okazało się, że cios zadany napadniętemu był tak silny, że nastąpiło

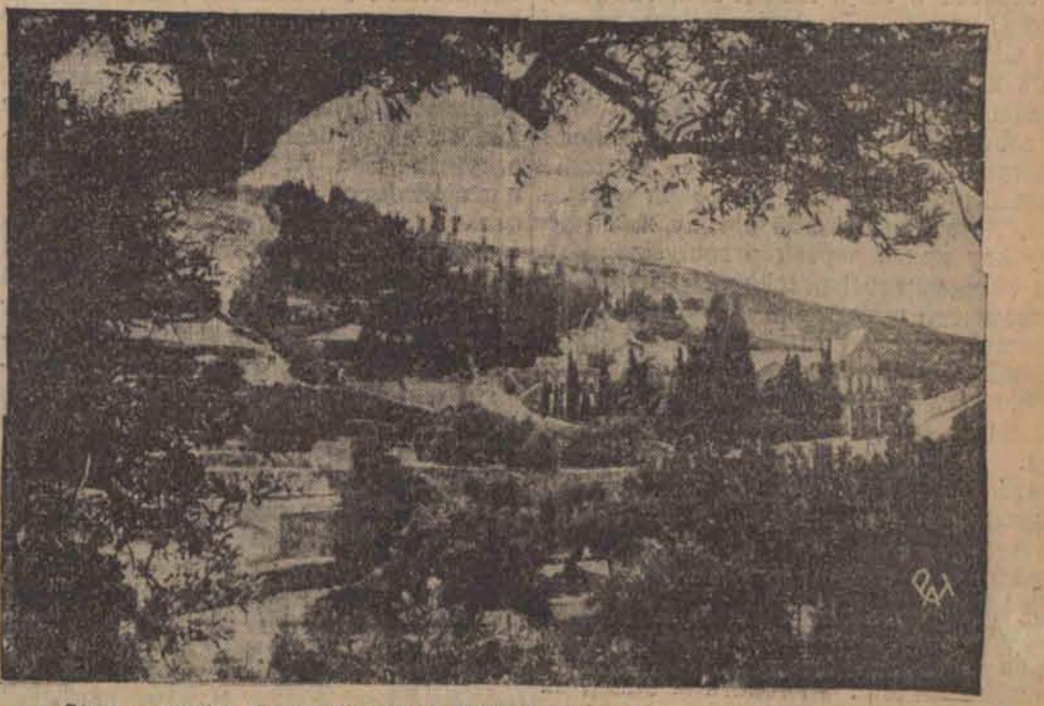
złamanie kości czaszkowej,

przyczem kość czaszki przebiła kapelusz.

W chwili gdy otrzymujemy tę wiadomość Kriss jest przytomny, jednak jak się okazuje stracił on kompletnie pamięć.

Całe miasto jest pod wrażeniem tego wypadku, albowiem Kriss jest osobą bardzo popularną i ogólnie znaną.

Góra Oliwna.



Obecny wygląd Góry Oliwnej w Getsemani, miejsca pojmania Chrystusa.

Abisynja podtrzymuje swą skargę do Ligi Narodów.

ADDIS ABEBA, 18.4 — Ponieważ nota włoska wyrażająca zgodę na postępowanie pojednawcze i arbitrażowe, ogranicza tę zgodę tylko do sprawy odpowiedzialności za ostatnie wydarzenia na granicy włosko-abisyńskiej, rząd abisyński uważa, iż podtrzymanie skargi do Ligi Narodów znajduje usprawiedliwienie.

Komunikacja samolotowa Kalifornja-Chiny.

HONOLULU, 18.4 Wodnopłatowiec amerykański inaugurujący obsługę linji napowietrznej Kalifornja — Chiny wodował w Pearl Harbour (stacja morska na wyspie Oahu jednej z wysp hawajskich) po przebyciu 3800 klm. w ciągu 17 godzin 45 minut.

Ulice łódzkie pozostaną niezmienione.
Najważniejsze punkty zatwierdzonego planu rozbudowy.

Łódź, 18. 4. — Zatwierdzony ostatnio przez ministerstwo plan rozbudowy miasta Łodzi będzie w najbliższych dniach ogłoszony a obecnie jest wyłożony do wglądu osób zainteresowanych w wydziale budowlanym magistratu (3-cie piętro) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9 — 12.

W nowym planie rozwiązana jest przedewszystkiem kwestja głównych magistrali t. j. ulic przelotowych. Niema tu żadnych rewolucyjnych zmian, jak to projektował w swoim czasie inż. Michał[...]ki, krając miasto na kawałki wpoprzek niczem kawał drzewa. Ulice gęsto zabudowane pozostaną w tej samej szerokości, a nowe przebicia ulic i tam gdzie to jest możliwe będą miały szerokość najwyższą do 35 metrów.

Zatem wszystkie ulice jakie zostały już wytoczone, przedewszystkiem na przedmieściach pozostaną niezmienione z wyjątkiem drobnych zmian, które na propozycje zainteresowanych przy planach szczegółowych komisja budowlana uwzględni. Stać się to może wtedy, gdy nie naruszą zasadniczego obrazu i wytycznych planu regulacyjnego miasta. Odnosi się to już do szczegółowego planu zabudowania miasta.

Narazie ministerstwo wyłączyło spod zatwierdzenia, cały skrajny pas południowo- wschodni na Chojnach, gdzie ma powstać nowa strefa przemysłowa, dalej wyłączony jest cały niemal obręb Karolewa i Rokicia, bowiem ministerstwo kolei projektuje tam wybudowanie

dworca towarowego

i nie ustalone jest jak przez ten teren przejdzie główna magistrala i wreszcie trzeci niewielki już obszar wyłączony został na północ od ul. Aleksandrowskiej, gdzie przemysłowcy tamtejsi (Häusler, Buhle) proponowali budowę dworca podmiejskiego. Ministerstwo przychyliło się do tego projektu, lecz min. komunikacji nie przygotowane jest jeszcze do jego budowy.

Dla całego Radogoszcza jednak miasto będzie utrzymywało tendencję dużej jego rozbudowy.

Projektowane poszerzenie ul. Kilińskiego zostało narazie wstrzymane przez ministerstwo za wyjątkiem odcinka od ul. Dąbrowskiej na południe.

Według zatwierdzonego planu zabudowania m. Łódź zdolne będzie w ciągu najbliższych 20 lat pomieścić w swoim obrębie 975 tys. mieszkańców.

Dolar 5.26.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,29 w płaceniu 5,26, dolar złoty w żądaniu 9,15, w płaceniu 9,10. funt angielski w żądaniu 25,70 w płaceniu 25,50, rubel złoty w żądaniu 4.75 w płaceniu 4,65, marka w żądaniu 2,00 w płaceniu 1,99 za 100 fr. francuskich 35.10 w płaceniu 35.00. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,25 i 5,26. Funty angielskie 25,45.

Ohydna zemsta sąsiedzka.
GRANAT W MIESZKANIU WDOWY
EKSPLOZJA ZDEMOLOWAŁA MIESZKANIE.

Wilno, 18 kwietnia. Około godz. 8 wiecz. mieszkańcy domu nr. 6 przy ulicy Słomianka i sąsiednich zaalarmowani zostali silną detonacją. W okamgnieniu rozeszła się wiadomość, iż do mieszkania właścicielki domu nr. 6, wdowy Johanny Szaukszturowej, rzucona została bomba.

Istotnie jedno okno mieszkania Szaukszturowej było wywalone. Wnętrze pokoju przedstawiało obraz zupełnego zniszczenia.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele policji i wiceprokurator na m. Wilno. Ustalono następujące okoliczności zamachu:

Około godziny 8 wieczorem, kiedy Szaukszturowa wchodziła do pokoju trzymając w wyciągniętej ręce naftową lampę, posłyszała nagle brzęk tłuczonego szkła a w chwilę później huk wybuchu. Szaukszturowa instynktownie cofnęła się na odgłos tłuczonej szyby za drzwi, trzymając wciąż w wyciągniętej ręce lampę. Za chwilę przerażona kobieta spostrzegła, iż jednym z odłamków szkło od lampy ścięte zostało jak brzytwą. Gdyby Szaukszturowa nie cofnęła się w porę, byłaby niewątpliwie zginęła.

Oględziny miejsca wypadku dały następujące wyniki: Granat rzucony został z ulicy. Rzucono go z niewielką siłą, gdyż wybił jedynie pierwszą szybę i upadł między ramami, gdzie nastąpił wybuch. Zdaniem pirotechnika, był to jajkowy granat ręczny, o wielkiej sile wybuchowej. W ścianach oraz na suficie mieszkania znaleziono odłamki granatu. O sile wybuchu świadczy fakt, iż w pniu drzewa znajdującego się vis a vis okna mieszkania Szaukszturowej odłamki granatu zagrzęzły na

głębokości 10 — 15 centymetrów.

Podejrzenia o dokonanie zamachu skierowały się odrazu na zamieszkałych w sąsiedztwie braci Jurewiczów, którzy od dłuższego już czasu pozostawali z Szaukszturową w naprężonych stosunkach i podobno odgrażali się, że zniszczą ją wraz z całym dobytkiem.

W związku z tem wczoraj w mieszkaniu Jurewiczów przeprowadzona została szczegółowa rewizja, która przyczyniła się do wykrycia sprawców. Znaleziono mianowicie spłonkę od granatu.

Narazie obaj bracia wypierali się wszystkiego. Jeden z nich, Karol wkońcu przyznał się do winy i oświadczył, że czynu swego dokonał z zemsty.

Jak się okazało, przed trzema miesiącami na szkodę Szaukszturowej dokonana została kradzież wieprza. Poszkodowana oskarżyła o tę kradzież braci Jurewiczów. Chociaż dochodzenie przeciwko Jurewiczom w tej sprawie zostało umorzone, to jednak Jurewicze przyrzekli pomścić krzywdę.

Po przesłuchaniu Jurewicza osadzono w areszcie centralnym.

Sprawca zamachu jest ślusarzem. Będąc w wojsku poznał się dobrze na pirotechnice i jak twierdzi, łatwo może skonstruować zarówno granat jak i petardę. Twierdzi on, że nie miał zamiaru zabić Szaukszturową, lub jej syna, chciał tylko nastraszyć, by na przyszłość była ostrożniesza w oskarżaniu ludzi o kradzież.

—:o:—

Pomnik biskupów chełmińskich.



Zbiorowy pomnik biskupów chełmińskich, odsłonięty w parku biskupim w Pelplinie, staraniem obecnego biskupa - ordynata ks. dr. S. W. Okoniewskiego.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU.
Tragedją urlopowanego żołnierza.

Świętochłowice, 18. 4. — Wczoraj o godz. 0.30 wydarzył się na stacji kolejowej w Brzezinach, w pow. Świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek, który ze względu na towarzyszące mu okoliczności, wywołał przygnębiające wrażenie. W krytycznym czasie ze stacji odjeżdżał pociąg osobowy nr. 416, przyczem w oddaleniu około 140 metrów od budynku kolejowego z jednego z wagonów

wyskoczył jakiś mężczyzna.

Uczynił on to jednak tak niefortunnie, iż wpadł pod koła wagonów, które przecięły jego ciało na połowę. Pociąg zatrzymano a spod kół wozów wyciągnięto zmasakrowane w straszny sposób zwłoki, przyczem ze śladów ubrania stwierdzono, iż chodzi w tym wypadku o żołnierza. Na podstawie znalezionych przy zabitym papierów, stwierdzono dalej, iż był to 22-letni strzelec Jan Żok, który odbywał czynną służbę wojskową w 16 p. p. w Tarnowie. Ś. p. Żok wracał ze swego garnizonu na urlop świąteczny do rodziców, zam. w Brzezinach, przyczem zmęczony daleka podróżą,

zasnął w wagonie.

Dopiero po ruszeniu pociągu ze stacji w Brzezinach, ś. p. Żok przebudził się i zamierzał jeszcze wyskoczyć z wagonu. Spotkała go tutaj jednak nieubłagana śmierć. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

KATASTROFA LOTNICZA.



W pobliżu Pragi wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza spowodowana zderzeniem się [...] Czterech lotników poniosło śmierć. Na zdjęciu — miejsce katastrofy

PASAŻER „NA GAPĘ"
wypadł pod koła wagonów.

Gniezno. 18,4 Na torze kolejowym tuż przy wiadukcie kolejowym w Gnieźnie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie w chwili, gdy pociąg towarowy, zdążający z Mogilna w stronę Wrześni, minął wiadukt, z budki hamulczej wypadł na tor 26-letni Ignacy Szczęsny, pochodzący z okolicy Kalisza, który usadowił się w niej w charakterze pasażera na gapę. Zmożony snem, legł na podłodze budki, z której w pewnym momencie wypadł na tor, i to tak fatalnie że lewa noga znalazła się pod kołami pociągu, które zmiażdżyły mu ją zupełnie.

Szczęsnego przewieziono do szpitala.

Jak się okazało, Szczęsny od dłuższego czasu nie ma stałego miejsca zamieszkania, wobec czego tułał się po całym kraju, przenosząc się z miejsca na miejsce zapomocą pociągów towarowych. Ostatnia eskapada położyła kres dalszej jego wędrówce, czyniąc go do końca życia kaleką.

—:o:—

Spekulanci zatopili w morzu 30 wagonów pomarańcz.

KONSTANCA 18.4 Miljon pomarańcz naładowanych w 30 wagonach zrzucili kupcy rumuńscy do morza w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim.

Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożono na tratwach na pełne morze i wrzucano do wody.

Prokurator Sądu Najwyższego sprzeciwił się wyrokowi śmierci.

Niezwykła kasacja.

Z Przemyśla donoszą:

Jeszcze w maju 1933 r. zamordowany został na drodze polnej wiodącej ze stacji Chorośnica koło Mościk do wsi robotnik kolejowy Pietruniak. Wdrożone śledztwo doprowadziło do ujęcia dwóch parobczaków, Antoniego Pańkowskiego i Hryńka Kaspryszyna, którzy skazani zostali przez sąd po dziesięć lat więzienia. Na skutek kasacji obrony Sąd Najwyższy zniósł wyrok przemyskiego sądu okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. W wyniku ponownej rozprawy Hryńko Kaspryszyn został uniewinniony, natomiast drugi oskarżony Antoni Pańkowski skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Od wyroku tego odwołała się obrona oskarżonego do Sądu Najwyższego. Po rozprawie Sąd Najwyższy kasację dla braku warunków uwzględnienia odrzucił. I tu nastąpił w całej sprawie zwrot niezwykle sensacyjny. Oto prokurator Sądu Najwyższego założył kasację od wyroku śmierci. Prokurator stanął na stanowisku, że jakkolwiek wina została dostatecznie udowodniona, to jednak nie było podstaw do wydania w tym wypadku wyroku śmierci. Fakt założenia kasacji od wyroku Sądu Najwyższego, jakkolwiek przewidziany w procedurze jest jednak wydarzeniem niezwykle sensacyjnem. Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem rozpatrywał kasację prokuratora i wyrok śmierci zniósł. Sprawa została więc ponownie skierowana do sądu okręgowego w Przemyślu, który zajmie się obecnie ponownem otwarciem rozprawy jednak jedynie dla wymierzenia kary. W decyzji swej o uchyleniu wyroku śmierci podał Sąd Najwyższy, że karę śmierci w tym wypadku uważa za nieodpowiednią ze względu na młodociany wiek, 20 lat i nieskrystalizowany jeszcze charakter oskarżonego. Tak więc cudem niemal udało się Pańkowskiemu w ostatniej chwili uniknąć szubienicy. Rozprawa celem wydania nowego wyroku została rozpisana już na dzień 18 bm.

Brawurowy szofer

skazany na płacenie renty dożywotniej.

Z Wilna donoszą:

Cywilny Sąd Okręgowy rozpoznał bardzo ciekawą sprawę mającą duże znaczenie dla wszystkich, prowadzących pojazdy mechaniczne.

Na szosie koło Ławaryszek, autobus prowadzony przez Zygmunta Wiesztowta, najechał na idącego obok wozu Piotra Stracha, mieszkańca wsi Wierzby Polskie, w gminie miekuńskiej. Piotr Strach odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała i wkrótce zmarł. Liczni świadkowie stwierdzili, że wypadek zdarzył się wskutek nieostrożności szofera. Wiesztolt bowiem chciał z brawurą wyminąć wóz Stracha i uczynił to ze skutkiem tragicznym.

Wdowa po zabitym skierowała sprawę do sądu cywilnego, domagając się od sprawcy wypadku dożywotniej renty dla niej i dla dzieci. P. Strach osierocił dwoje dzieci.

Sąd cywilny zasądził od Wiesztowta na rzecz wdowy i sierot po 250 zł. miesięcznie renty dożywotniej — oraz jednorazowo 4 750 zł. za okres ubiegły.

Stosunkowo wysoka renta tłumaczy się tem, że Piotr Strach za życia zarabiał dziennie przeciętnie 10 zł.

Z ramienia powódki sprawę prowadził mec. B. Ciechnowicz.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Rada ligi narodów przyjęła jednomyślnie przy powstrzymaniu się delegata Danji treść rezolucji francusko-angielsko-włoskiej, przedstawionej wczoraj przez min. Lavala, a potępiającej złamanie przez Niemcy traktatu przez wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej Rzeszy i proponującej sankcje gospodarcze i finansowe przeciwko państwom, które w przyszłości pogwałciłyby traktaty.

(—) W Paryżu zapadł wyrok przeciwko szajce, która uprawiała szpiegostwo na rzecz Sowietów. Rosjanka Lidja Stahl została skazana na 5 lat więzienia, płk. Dumoulins na 5 lat więzienia. Inni oskarżeni zostali skazani na 3 do 5 lat więzienia. Amerykanin Switz i jego żona zostali uznani winnymi ale zwolnieni od kary.

(—) Ojciec św. mianował ks. prymasa Hlonda legatem papieskim na kongres eucharystyczny w Lubianie.

(—) Ogłoszenie konstytucji wyznaczono na 23 bm. Bezpośrednio po ogłoszeniu konstytucji premjer Sławek ma otrzymać order Orła Białego. Wysokie odznaczenia otrzymają wicemarszałek Car oraz profesorowie Makowski i Rostworowski.

(—) Wczoraj Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji b. ministra Kwiatkowskiego, który według zdania kół politycznych ma objąć wicepremjerostwo gospodarcze.

(—) W czasie ćwiczeń oddziałów związku strzeleckiego na kolonji Kiplacz powiatu Horodenka został zabity ślepym nabojem z karabinu 22-letni Fedor Fomyn.

(—) Na wczorajszej konferencji sezonowców z komisarzem Wojewódzkim zostały uzgodnione warunki pracy i płacy. Ustalono, że robotnicy będą otrzymywali specjalne wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Po powrocie z ćwiczeń wojskowych robotnik uzyska spowrotem zatrudnienie. W razie śmierci sezonowca rodzina otrzyma jednomiesięczne wynagrodzenie.

Po 3 miesiącach pracy sezonowiec będzie miał prawo do 5-dniowego urlopu, po większej ilości miesięcy 7-dniowego urlopu. Została utrzymana angielska sobota. Stawki płac wobec kategorycznej postawy Funduszu Pracy, który udziela kredytów, zostaną utrzymane w zeszłorocznej wysokości. Również sprawa powiększenia dni pracy z 5 na 6 w tygodniu została negatywnie załatwiona. Początek robót wyznaczono na okres poświąteczny.

(—) W Łodzi aresztowano na polecenie prokuratora H. Markusa, który za zakupione w Anglji szmaty wystawił na większą sumę czeki bez pokrycia. H. Markus znany jest w Łodzi z afer karcianych.

(—) Celem uniknięcia redukcji w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi 123 mężatki wniosły podania o separację małżeńską.

(—) Związek Legjonistów w Łodzi ogłosił ostrzeżenie przed grasującymi oszustami którzy legitymując się sfałszowanemi dokumentami zbierają składki rzekomo na Bratnią Pomoc. Takich inkasentów należy oddawać policji.

—:O:—

Wędrówka 10-letniej dziewczyny

z Katowic do Łodzi.

Z Katowic donoszą:

Policja została zaalarmowana tajemniczem zniknięciem 10-letniem Haliny Horowskiej, zam. z rodzicami, przy ul. Lwowskiej 3. Dziewczynka wczas rano kompletnie ubrana wyszła z domu i od tąd wszelki ślad o niej zaginął. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że podjęła ona pieszą wędrówkę

do krewnych w Łodzi.

Dziecko niema widocznie pojęcia o odległości, bo musiałaby przebyć pieszo około 300 klm. co jak na wątłe nogi 10-l niego dziecka, jest stanowczo za dużo.

O wypadku zawiadomiono policję, k ra wszczęła pościg, jak dotąd jednak b rezultatu. W środę widziano dziewcz kę w okolicach Zawiercia, czy to jest dnak Horowska, nie zdołano stwierdz

Faktycznego powodu ucieczki dzie czynki nie ustalono. Stwierdzono jedn że przed koleżankami mówiła, iż doko czegoś nadzwyczajnego. Horowska j córką urzędnika, kierownika pralni blokach.

—oOo—

Ucieczka od nędzy życia.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, 18 kwietnia. W dniu wczorajszym, około godziny 11 wieczór w bramie domu przy ulicy Zachodniej 11 znaleziono nieprzytomną młodą kobietę. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził otrucie kwasem solnym i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kuracje do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Desperatką okazała się 23-letnia Janina Wodzińska, dziewczyna lekkiego prowadzenia się, zamieszkała przy ul. Mielczarskiego 28. Stan przebywającej w szpitalu Wodzińskiej jest beznadziejny.

— O tej samej mniejwięcej porze w bramie domu przy ul. Rzgowskiej 5 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 21-letni Zygmunt Ojziński, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 1. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

— Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej Zielonej w czasie ataku epileptyczne upadł i odniósł okaleczenia gło Hersz Dawid, bezrobotny, zamieszka przy ulicy Śródmiejskiej 14. Pomocy dzielił mu lekarz miejskiego pogotow ratunkowego.

— W mieszkaniu przy ul. Czystej w czasie sprzeczki został oblany wrz kiem 35-letni Bolesław Aniszewski, z mieszkały w tymże domu. Aniszewsk mu, który odniósł oparzenia twarzy pleców udzielono pierwszej pomocy stacji miejskiego pogotowia ratunkow go.

— Wczoraj po południu wybuchł p żar w domu emerytalnym pracowników gazowni, przy ul. Napiórkowskiego 8 gdzie na trzeciem piętrze w mieszk niach zajmowanych przez StanisławFerstera i Romana Stepienia paliły s belki. Ogień został zlokalizowany prz IV oddział straży. Przyczyna pożaru zapalenie się belek od przewodu kom nowego.

To, co zniechęca.

W przerwie śniadaniowej w biurze wielkiej firmy papierniczej ruch dziś panował niezwykły. Rej wodziła pana Zosia.

— Więc wszyscy już podpisali? — zawołała.

— Chyba wszyscy... Ach, nie!. No, pan Aleksander jeszcze nie wie!

— Panno Zosiu, niech mu pani zaproponuje!

— Jemu? Za nic w świecie!... Pamiętacie przecie, co było z Pożyczką Narodową? — To egoista i skąpiradło! — Nie warto mówić... — Odzywały się głosy.

Zosia stała niezdecydowana.

— Na taki cel piękny, poświęcę się — machnęła ręką.

— Panie Aleksandrze — zaczęła. — My tu podpisujemy się wszyscy na kupno Pożyczki Inwestycyjnej... Pan wie. Dziesięć rat po dziesięć złotych, strącanych z pensji... Taki piękny cel — odbudowa kraju!..

Pan Aleksander zmieszał się nieco.

— Wiem, wiem, znam dobrze te warunki... Ale takie czasy!.. Namyślę się

A gdy po skończonej pracy urzędnicy gromadkami opuszczali biuro, rzucając swoje „dowidzenia" — pan Aleksander systematycznie, jak zawsze złożył papiery, zamknął szufladę i nie spuszczając oczu z uroczej, złotowłosej Zosi, śpiesznej niż zwykle ruszył ku wyjściu, aby dogonić ja na schodach.

— Panno Zofjo, niech pani nie ucieka!

— Nie uciekam, tylko się spieszę..

— Chciałem coś powiedzieć.. — zrównał się z nią dopiero na ulicy.

— Dlaczego pani taka obojętna dla mnie?

— Chce pan wiedzieć, panie Aleksandrze, co mnie do pana zniechęca? Dobrze! Spoczątku pan mi się podobał.. Ale spostrzegłam prędko, że jest pan wielkim egoistą. Nic pana ludzkie nieszczęścia nie obchodzą, nie wzrusza pana ani codzień spotykana nędza, ani to, że tyle mamy potrzeb w kraju, w naszym kraju, który sami powinniśmy podtrzymywać i ratować... A teraz, gdy zapisujemy się na Pożyczkę Inwestycyjną, aby nasza Polska wspólnemi siłami została odbudowana, tak, aby w niej dobrobyt zamieszkał, by nie było więcej łez ofiar okrutnej powodzi, by na osławionych, niestety, polskich drogach, nie pękały opony — by z nas nie śmieli szydzić zagospodarowani oddawna cudzoziemcy... Teraz pan.. pan jeszcze się waha!

Pan Aleksander wyprostował sztywną swą postać jeszcze bardziej

— Panno Zofjo! Jutro przed biurem spotykamy się przy Banku Polskim... Chcę by pani była świadkiem, gdy będę podpisywał deklaracje na trzy obligacje stuzłotowe Pożyczki Inwestycyjnej.

Czy może pani przyjść na to spotkanie?

Powolne ocieplenie

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 18. 4. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła 9 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 4 stopnie powyżej zera). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 740,3 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością do 9 metrów na sekunde.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o przejściowem zachmurzeniu.

ŻYCIE ZGIERZA.

Z życia Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury.

W styczniu b. r. powstał w Zgierzu Oddział Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, mający na celu szerzenie oświaty i nieslenie kultury w szeregach młodzieży robotniczej., W lutym br. ukonstytuowały się władze oddziału, które energ. wzięły się do pracy, stwarzając z zorganizowanej młodzieży różne sekcje, jak: dramatyczną, kulturalno-oświatową, chór oraz sekcję sportową. Kierownictwo tych sekcyj spoczywa w ręku ludzi „fachowych" należy więc żywić nadzieje, że praca oddziału przyniesie wyniki dodatnie tak samej młodzieży, jak i organizacji. W dniu 25 bm. w Instytucie odbędzie się uroczyste „jajko".

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Odbyło się zebranie robotników sezonowych zatrudnionych na szosie Zgierz — Ozorków, na którem omawiana była sprawa oberwania stawki dziennej z 4 zł. na 3.50. Sprawę tę referował p. Sumiński, wykazując, że obniżka wpłynie katastrofalnie na życi sezonowców, którzy pracują tylko po 3 dni w tygodniu.

Zebrani jednogłośnie zaprotestowali przeciwko obniżce płac. Uchwaloną rezolucję-protest wysłano do władz państwowych centralnych i wojewódzkich.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W WIELKIM TYGODNIU W ZGIERZU.

W kościele parafjalnym w Zgierzu odbędą się w następującej kolejności nabożeństwa Wielkiego Tygodnia: dzisiaj we czwartek odbyło się nabożeństwo o godz. 10 rano, w piątek, jutro o godz. 9 rano nabożeństwo i uroczyste Gorzkie Żale o godz. 6 wiecz., w sobotę niezwykle uroczyste nabożeństwo pełne głębokich obrzadków liturgicznych rozpocznie się już od godz. 6 rano. Rezurekcje odbędą się w niedzielę o godz. 5 rano.

ŻYCIE PABJANIC.

Strajk robotników szosowych.

W ubiegłym tygodniu przyjęto do tłuczenia kamieni na szosie Pabjanice — Łask przeszło 30 bezrobotnych robotników. Robotnikom tym płacono 3 złote 50 groszy od metra potłuczonych kamieni, którą to pracę wykonać trzeba w ciągu półtora dnia. Wynagrodzenie to robotnicy uważali za niedostateczne w porównaniu do trudnych i ciężkich warunków pracy i ogłosili strajk wszystkich robotników szosowych.. Strajkujący odbyli konferencję ze starostą powiatowym w Łasku oraz tymczasowym prezydentem m. p. B. Futymą, którzy obiecali robotnikom uzyskać przychylne załatwienie żądań strajkujących w urzędzie wojewódzkim w Łodzi Po otrzymaniu zapewnienia podwyższenia stawek tej kategorji robotników, strajkujący przystąpili do pracy z wyjątkiem 5 osób.

DALSZE PRZYJMOWANIE ROBOTNIKÓW NA ROBOTY.

W tych dniach przyjęto do pracy nową partję bezrobotnych w liczbie 40 osób, która zatrudniona jest przy robotach nad uporządkowaniem boiska do gier sportowych w parku Wolności. Część robotników pracować będzie przy przebrukowaniu ulic.

Jak nas poinformowano, w bieżącym tygodniu zostanie przyjęta do pracy druga partja sezonowców, zaś po świętach trzecia partja. Ogółem na robotach sezonowych zatrudnionych będzie narazie tylko 150 bezrobotnych, bowiem na opłacenie robocizny takiej ilości robotników miasto posiada fundusze.

KRADZIEŻ PALT.

Helmut Hettich lat 16 i Franciszek Burda dokonali kradzieży palt na szkodę pewnego obywatela miasta, następnie palta te sprzedali niejakiemu Franciszkowi Jeske, który wyrabia pantofle domowe i t. zw. „bambosze"

Kradzież wydała się jednak i obaj złodzieje oraz nieświadomy paser stanęli przed Sądem Grodzkim w Pabjanicach, który skazał Fr. Burdę na 6 miesięcy aresztu, młodocianego złodzieja Hetcha na 6 miesięcy domu poprawczego w Studzieńcu, zaś Fr. Jeske za nieostrożne kupno skradzionych przedmiotów na zapłacenie grzywny w sumie 70 złotych z zamianą w razie nieściągalności na 14 dni aresztu.

ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „PRACA".

Uchwalenie znamiennej rezolucji

W lokalu własnym przy ul. Pułaskiej 10 odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. R i Robotnic przemysłu Włókienniczego „Praca" w Pabjanicach przy licznym udzia członków i sympatyków.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że zw zek liczy obecnie około 2 tysiące czynny członków. Zebrań z poszczególnych fabr w roku 1934 odbyło się 96, załatwiono p myślnie zatargów pomiędzy robotnikami pracodawcami 6. Do inspektora Pracy o dano 67 spraw zaś skierowano do są spraw 47 przeciwko fabrykantom o nieho rowanie umowy zbiorowej i inne wykrocz nia ustawy o ochronie pracy.

Po sprawozdaniu wyłoniła się szero dyskusja, obracająca się swą treścią oko spraw robotniczych. W rezultacie zebra uchwalili rezolucję w której domagają się:

1) Kontroli Państwa nad przemysł spowodu nadmiernych zysków osiągany przez przemysłowców; 2) Zahamowania d szej racjonalizacji pracy w przemyśle k sztem zdrowia robotników przez zmusza do pracy na 4-ch krosnach i więcej; 3) Z prowadzenia 40-godzinnego tygodnia pra 4) Podniesienia konsumcji przez podwyż nie zarobków; 5) Podniesienia zaopatrzen starczego z 20 złotych na 40 złotych, na miast zmniejszenia wieku z 65 lat na 55 l

ZJEDNOCZENIE STOWARZYSZEŃ B. DZIAŁACZY NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Na terenie miasta do tej pory istniał dwie pokrewne organizacje: 1) Stowarzy szenie byłych działaczy niepodległościowy pow. łaskiego i 2) Stowarzyszenie były Kilińczyków i Enzeterowców. Obecnie ob organizacje postanowiły się zlać w jed całość.

W dniach najbliższych odbędzie s wspólnne zebranie członków obu stowarz szeń, celem wyboru wspólnych władz j jednego stowarzyszenia, liczącego blis 300 członków.

SPORT.

Końcowe przygotowania do meczu Łódź-Wrocław

Już są bilety w przedsprzedaży.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie ŁKS-u przy Al. Unji, zapowiedziany mecz piłkarski między Reprezentacją Łodzi a Wimą. W reprezentacji grać będą następujący piłkarze: w bramce Pisarski, Frymarkiewicz, w obronie Karaś Mikołajczyk i Frankus, w pomocy: Choinacki, Triebe, Welnic i Pegza I oraz w ataku: Miller, Sowiak, Królewiecki, Owczarek, Król i Lećmiński. Wima wystąpi w swoim najsilniejszym składzie. Mecz rozpocznie się o godz. 16.45.

Na podstawie tego meczu kpt. zw. ŁOZPN-u p. Cyll ustali ostateczny skład reprezentacji Łodzi na mecz z Wrocławiem.

Łódzkie władze piłkarskie biorąc pod uwagę niezwykłe zainteresowanie jakie powyższy mecz wywołał w społeczeństwie sportowem naszego miasta i chcąc ułatwić publiczności zaopatrzenie się w bilety wstępu postanowił zorganizować przedsprzedaż tychże w pięciu następujących firmach:

R. Kowalski — ul. 11-go Listopada 26. Z. Kowalski — ul. Piotrkowska 62, B-cia Hesse — ul. Piotrkowska 111, Arno Dietel — ul. Piotrkowska 157, Konsum Widzewskiej Manufaktury — ul. Rokicińska 54.

Jednocześnie ustalono ceny biletów następująco: w przedsprzedaży: loża — 4 zł., trybuna 2 zł., wejściowe — 1.20 zł., uczniowskie 80 gr. i dziecinne 50 gr. przy wejściu: loża — 4 zł., trybuna — 250 zł. wejściowe 1.50 zł., uczniowskie 1 zł. i dla dzieci 50 gr.

O zaintersowaniu meczem Łódź — Wrocław świadczą również niezwykle liczne zgłoszenia z prowincji.

Najazd zagranicznych drużyn.

Wielkanocny program piłkarzy polskich.

W święta Wielkanocne rozegrane zostaną w Polsce liczne międzynarodowe spotkania piłkarskie.

W Warszawie gościć będą dwie drużyny zagraniczne: Berliner S.V. 92 (Berlin) i Wiener Sportklub (Wiedeń). Berlińczycy walczą pierwszego dnia świąt z Polonią, a wiedeńczycy drugiego dnia świąt z Legją.

W Krakowie Garbarnia i Cracovia sprowadzają wiedeński FC. Wien. Pierwszego dnia odbędzie się spotkanie z Garbarnią, a drugiego dnia z Cracovią.

W Poznaniu pierwszego dnia świąt reprezentacja piłkarska Poznania gra z reprezentacją Wrocławia, drugiego dnia Warta spotka się z Berliner S.V. 92.

We Lwowie bawić będzie węgierski Szeged AC. Goście grają pierwszego dnia z Hasmoneą, a drugiego dnia z Pogonią.

W Wielkich Hajdukach Ruch walczyć będzie z düsseldorfską Fortuną.

W Bydgoszczy miejscowy Amator gra z drużyną Freie Turnerschaft Schidlitz z Gdańska.

W Brukseli krakowska Wisła weźmie udział w wielkim międzynarodowym czwórmeczu piłkarskim, zorganizowanym z okazji wystawy światowej. W turnieju tym zaszły pewne zmiany: zamiast Daringu walczyć będzie reprezentacja miasta Brukseli, a FC. Strasburg zastąpiony będzie przez inny klub niemiecki.

Angielscy tenisiści w Warszawie.

10 spotkań w ciągu trzech dni.

Definitywnie program sensacyjnego meczu tenisowego All England Club — Legja, który się odbędzie w dniach 20, 21 i 22 bm na kortach reprezentacyjnych Legji w Warszawie, przedstawia się następująco:

W sobotę o godz. 15-ej w grach pojedyńczych walczyć bedzie Hebda z Petersem i Tłoczyński z Avory, a w grze podwójnej para Tarłowski — Bratek z parą Tinkler — Freshwater.

W niedzielę o 15.30 grają Tłoczyński — Peters, Tarłowski — Freshwater i para Hebda — Tłoczyński contra Avory — Peters.

W poniedziałek, ostatniego dnia, o godz. 15-ej Hebda spotka się z Avory, w grze podwójnej Hebda — Tłoczyński z Freshwater—Tinkler, oraz Avory — Peters contra Bratek Tarłowski.

Coś dla piłkarzy...

Jest karencja, ale nie dla wszystkich!

— Po odbyciu kwarantanny przepisów i otrzymaniu wszystkich wymaganych zwolnień i zezwoleń, zostali potwierdzeni przez przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. następujący piłkarze: dla Warszawianki — Sachs, Sonntag i Pirych (napastnicy), Góra z Pogoni Katowickiej dla Cracovi (napastnik) wreszcie Skwarczewski i Geiger dla Skody.

I na co się zdały obostrzające uchwały Walnego Zgromadzenia piłkarzy w Katowicach?

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zgodził się na rozegranie w dniu 16 czerwca w Warszawie sensacyjnego meczu pomiędzy reprezentacją zawodową Węgier a reprezentacją Ligi Polskiej.

W dwa dni później Węgrzy walczyć będą w Katowicach z reprezentacją Śląska.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił termin meczu piłkarskiego Polska — Łotwa ostatecznie na dzień 15 września rb.

Centralny obóz dla piłkarskiej grupy olimpijskiej odbędzie się w lipcu i sierpniu w Warszawie na terenach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Trenerem obozu będzie p. Otto, a kierownikiem p. Kuchar Na kierownika grupy olimpijskiej wyznaczony został kapitan związkowy p. Kałuża.

Sport w kilku słowach.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych urządza w dniu 26 bm. konferencję prasową, podczas której omówione będą aktualne sprawy związane z organizacją sportu polskiego i przygotowaniami przedolimpijskiemi.

ŁKS pertraktował przez dłuższy czas z piłkarską drużyną berlińską „Berliner Sportclub" w celu rozegrania w Łodzi meczu w pierwszy dzień Wielkanocy (21 bm.) Pertraktacje te nie doprowadziły jednak do skutku i drużyna berlińska do naszego miasta nie przyjedzie. Miała również zamiar zawitać do Łodzi drużyna wiedeńska „Wiener Sportclub", — przyczem projektowany był mecz z Ł.T.S.G., lecz wiedeńczycy ostatecznie zakontraktowali na pierwszy dzień świąt Wielkanocy mecz na Śląsku, zaś drugiego dnia grać będą w Warszawie.

Przygotowania do meczu lekkoatletycznego pań Łódź — Poznań, który odbędzie się dnia 3 maja w Poznaniu, posuwają się naprzód. Z wyznaczonych kandydatek do reprezentacji regularnie trenują zwłaszcza pabjaniczanki.

Skoszarowany kurs instruktorów lekkoatletycznych rozpocznie się w Łodzi dnia 6 maja.

„Bieg Narodowy" w dniu 3 maja, który w tym r. odbędzie się po raz pierwszy w poszczególnych miastach, w Łodzi ma się odbyć poczęści ulicami Łodzi.

Reprezentacja zapaśnicza Polski wyjechała do Kopenhagi na mistrzostwa Europy, które się odbędą w święta Wielkanocne ostatecznie w składzie: Świętosławski, Dworak, Neuff, Szajewski, Gałuszka, Kryszmalski, bez przedstawiciela wagi ciężkiej.

Prace nad urządzeniem parku miejskiego i budową wielkiego stadjonu sportowego w Dąbrowie postępują naprzód.

Obecnie budowane są baseny pływackie i urządzenia, które doprowadzać będą świeżą wodę do basenu.

Polonia karwińska pok. jeden z czołowych klubów żupy ostrawskiej SK. Hruszów 5:2.

Śmierć znanego sportowca krakowskiego.

Z Zakopanego nadeszły wiadomości, że w środę rano gajowy Michał Olszowski, przechodząc Doliną Kościeliską, znalazł mężczyznę, leżącego twarzą w wodzie, przepływającego potoku, obok leżał sprzęt narciarski. Gajowy stwierdził, że ciało leżącego jest jeszcze ciepłe i usiłował przywrócić go do przytomności, co mu się jednak nie udało.

Na podstawie znalezionych przy zmarłym dokumentów, stwierdzono, że jest to znany sportowiec 34-letni Kazimierz Zieliński, zasłużony dyrektor krakowskiej YMCA.

Zieliński wyjechał we wtorek z Krakowa do Zakopanego. Prawdopodobnie zmęczył się przejażdżką na nartach, odpiął więc narty i chciał napić się wody z potoku.

Zgon nastąpił wskutek nagłego paraliżu serca.

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W ROKU 1934.

Odbyło się Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego.

Obradom przewodniczył p. dyr. Kazimierz Tomaszewski. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły 1934 złożył p. dyr. Eug. Dębowski. Ze sprawozdania wynika, iż Towarzystwo mimo trudności finansowych niesprzyjających warunków ekonomicznych, zdołało osiągnąć wybitne wyniki z pracy. Wygłoszonych zostało 10 referatów i odczytów publicznych na tematy związane z dokształcaniem zawodowem i zagadnieniami ekonomicznemi.

Z inicjatywy Instytutu odbyło się 138 konferencyj na tematy programów lub organizacyj kursów zawodowych dla starszego pokolenia zawodowców.

Urządzono jednodniową wystawę ubrań i bielizny w Łęczycy, którą zwiedziło ponad 500 osób.

Pod firmą wydawniczą Instytutu ukazała się drukiem broszura p. E. Dębowskiego p. t. „Interes społeczny — a postulaty murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa".

Wycieczek naukowych zorganizowano 6. Ogólny księgozbiór biblioteczny powiększono do 878 dzieł.

W referacie poradnictwa gospodarczo-organizacyjnym udzielono 165 porad: Biuro wskazuje ruch korespondencji w liczbie 568 pism i 1546 załączników.

POZNAJ SWÓJ KRAJ!

Oto hasło wycieczki org. przez Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie w czasie od 20 lipca do 20 sierpnia.

Przez 18 dni niefrasobliwej włóczęgi specjalnym pociągiem noclegowym zwiedzić całą zachodnią i południową połać Polski — któżby tego nie zapragnął?

Polskie Morze, Szwajcarja Kaszubska, Toruń, Poznań, Jasna Góra, Śląsk, Tatry, Pieniny, Zagłębie Naftowe, bohaterski Lwów słoneczne Zaleszczyki — ileżto niezapomnianych wrażeń.

Niechaj nikt nie zaniecha tej sposobności!

Całkowity koszt wycieczki, łącznie z utrzymaniem i zwiedzaniem —dla nauczycieli członków Związku i ich rodzin — 170 złotych — dla niezczłonków ZNP — 180 zł.

Zgłoszenia na pozostałe miejsca należy nadsyłać do Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego, przesyłając jednocześnie 20 zł. zadatku, resztę w ratach miesięcznych po 50 zł. Pieniądze wpłacać na konto PKO nr. 25.918 (brzmienie: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Okręg Warszawski).

MISTRZOSTWA HARCERSKIE W GRACH SPORTOWYCH.

W dniach 22 i 23 b.m. odbędą się na boisku HKS-u mistrzostwa harcerskie w siatkówce, koszykówce i hazenie dla drużyn harcerskich okręgu łódzkiego w tych samych dn. odbędzie się organizowany przez HKS czwórmecz gier sportowych HKS—Zjednoczone, na który złożą się gry w siatkówkę żeńską i męską, hazenę i koszykówkę męską.

STRZELCY W TEGOROCZNYM NARODOWYM BIEGU NAPRZEŁAJ.

W związku ze zmianą organizacji Narodowego Biegu Naprzełaj 3 maja, który przekształcony został na szereg biegów o charakterze lokalnym i propagandowym we wszystkich większych ośrodkach kraju jednocześnie. Komenda Główna Związku Strzeleckiego wydała zarządzenie, mające na celu zainteresowanie w biegu jaknajszerszych mas strzeleckich. Pozatem Ż.S. weźmie czynny udział w organizowaniu biegów narodowych w poszczególnych ośrodkach.

CYRK STANIEWSKICH PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Rokrocznie o tej porze zjeżdża się do Łodzi Cyrk Staniewskich, który ma już ustaloną markę i cieszy się powodz. Otwarcie Cyrku nastąpi w niedzielę 21.4. br. o godz. 4.30 pop. Obecny program jubileuszowy będzie pono najlepszym z wszystkich dotychczasowych, na czele którego wybijać się niecodzienna atrakcja a to słynny fakir hinduski, zwany królem dżungli Blacaman w otoczeniu 30 lwów i 100 krokodyli. Produkcje Blacamana są b. ciekawe, specjalnie zbiorowa hypnoza dzikich zwierząt oraz zagrzebanie w trumnie na dłuższy okres czasu. Niemniej dalsze jego eksperymenty są nadzwyczaj ciekawe, a nawet zachwycające. Blacaman występował we wszystkich stolicach świata, zaś w Warszawie był jednym tematem dnia i ponad 250.000 osób podziwiało tego tajemniczego hindusa o bujnej czarnej czuprynie i czarnej brodzie.

Pozatem 14 dalszych światowych atrakcyj uzupełniać będzie świetny jak zwykle program Cyrk Staniewskich. W każdym razie sympatyków Cyrku czeka miła biesiada artystyczno-cyrkowa.

PRZEGLĄD WYBITNYCH PIÓR.

W ostatnim, kwietniowym numerze znanego miesięcznika ilustrowanego „Tęcza" znajdujemy szereg artykułów i utworów najwybitniejszych i najbardziej znanych współczesnych literatów i publicystów polskich, ze Stanisławem Szpotańskim (feljeton teatralny), St. Wasylewskim („Świadome czytelnictwo"), Zofją Kossak - Szczucką („Rodowody zabobonu"), Ig. Chrzanowskim (nieznany wiersz albumowy Sienkiewicza), Janem Sztaudyngerem (wrażenia z wizyty u Wlastimila Hofmana) na czele. Oprócz tego w dalszym ciągu ankiety muzycznej „Tęczy" zabiera głos szereg współczesnych kompozytorów polskich z kraju i zagranicy. Pozatem znajdujemy w numerze szereg artykułów z dziedziny kulturalnej, społecznej i religijnej, jakoteż bogaty dział przeglądów i satyry. Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

WINSZUJEMY

Jutro: Tymonowi.
Wschód słońca 4,32
Zachód słońca 18,38
Długość dnia 14,06
Przybyło dnia 6,06
Tydzień 15.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, loco 11.75, kwiecień 11.39, maj 11.42, czerwiec 11.47, lipiec 11.52, sierpień 11.42, wrzesień 11.31, październik 11.20, listopad 11.23, grudzień 11.26, styczeń 11.30, luty 11.34, marzec 11.39.

Liverpool, loco 6.69, kwiecień 6.51, czerwiec 6.42, wrzesień 6.23, październik 6.16, luty 6.13, kwiecień 6.13.

Brema, loco 13.83, maj 12.83, lipiec 13.03 październik 12.97, grudzień 13.07.

Egipska, loco 8.34, maj 8.04, październik 8.09, styczeń 8.02, maj 8.06.

Upper, loco 7.83, maj 7.49, październik 7.08, maj 7.07.

Waluty, dewizy i akcje

Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój zmienny.

Zarówno w grupie pożyczek premjowych jak i w dziale innych papierów państwowych panował nastrój zmienny, odchylenia kursowe nie przekraczały 0.50 proc.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych ruch był mały, kursy kształtowały się niejednolicie.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Poż. Budowlana ser. I szt.	45.10—45
Prem. Poż. Dolar. ser. III szt.	53.75
Prem. Poż. Inwestycyjna szt.	[illegible]—105
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	66.50
Konwers. Poż. Kolejowa 1926 r.	61.60
Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r.	78.50
Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r.	66.13—66
LZ Państwowego Banku Rolnego	83.25
Listy Zast. Państw. B-ku Rolnego	94.00
LZ B-ku Gosp. Kraj. II — VII em.	83.25
LZ B-ku Gosp. Kraj. I emisji	94.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II- III em.	83.25
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em.	94.00
L. Z. B-ku Gosp. Krajowego I em.	81.00
L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em.	81.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I emisji	81.00
Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II—III i IIIN	81
LZ Tow. Kred. Ziem. w Warsz.	50.25
LZ Tow. Kred. m. Warsz 1933 r..	59.75—60
L. Z. Tow. Kred. m. Radomia 1933 r.	43.25

AKCJE W ZANIEDBANIU.

Obroty papierami dywidendowemi były ograniczone, ogólne usposobienie — słabsze.

Bank Polski 88.50, Lilpop 10.50, Starachowice 16.50, 16.30 — 16.35.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 18 kwietnia. Giełda Zbożowo-Towarowa notuje za 100 kg loco Warszawa żyto I st. 14.25—14.50, żyto II st. 14. — 14.25, pszenica jara czerwona 17.50 — 18.00, pszenica jednolita 17.50 — 18.00 owies II st. 14.50. — 15.00, jęczmień o wadze 649 gr. 15.50 — 16, jęczmień o wadze 620 gr. 15 — 15.50, łubin żółty 9.50 —10, mąka żytnia I gat. 0.55 proc. 23 24.50, II gat. 16 — 17, razowa 17 — 18, Usposobienie spokojne.

Poznań, 18 kwietnia. Urzędowa cedula giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu: żyto 14.50 — 14.75, jęczmień 710 grl 17.50 —17.75, jęczmień 680 — 690 grl 16.50 — 17, jęczmień browarny 19.50 — 20, owies 14.50 — 15, owies nadający się do siewu 15 — 15.50.

Dzwon Katedry Łódzkiej w ogólnopolskiej audycji pt. „Rozmowa dzwonów"

W Wielką Sobotę t. zn. dnia 20 kwietnia rb. o godzinie 18.15 do 18,35 nadana zostanie ogólnopolska audycja pt. „Rozmowa dzwonów". Będze to transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radja. W audycji tej weźmie udział Łódź, która transmitować będzie bicie dzwonu Katedry Łódzkiej

Audycja poprzedzona zostanie krótką prelekcją w czasie której omówiona będzie historja bijących dzwonów .Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja, nadając w Wielką Sobotę bicie dzwonu katedralnego, wyszła z założenia, że jest to jedyny najciekawszy i najpiękniejszy dzwon, który posiada swoją bardzo charakterystyczną historję.

Jak wiadomo dzwon katedralny został ufundowany na krótko przed wojną światową ze składek robotników i rzemieślników łódzkich i cała powierzchnia dzwonu pokryta jest wyrytemi nazwiskami ofiarodawców Gdy w czasie okupacji niemieckiej rekwirowano dzwony w kościołach łódzkich, dzwon katedralny ocalał tylko dzięki temu, że — dniem i nocą na cmentarzu kościelnym dyżurowali robotnicy, broniąc dostępu rekwizytorom. Przy wszelkich próbach zarekwirowania dzwonu, biciem na alarm zwoływali ludzi na pomoc, czem obronili dzwon przed rekwizycją.

W Wielka Sobotę usłyszy dzwon katedralny cała Polska.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatry i kina dziś NIECZYNNE.

Co zgotować jutro na obiad?

Zacierki na mleku, jajka sadzone na maśle, legumina chlebowa.

Nieoczekiwane rekordy

Wyczyny sportowe w obliczu śmierci.

Sportowiec potrzebuje często wielu lat treningu, zanim może myśleć o podjęciu rekordu. Ale prócz samych rekordów, będących upragnionym celem sportsmena istnieją rekordy nieoczekiwane, które powstały z instynktu samozachowawczego lub lęku przed śmiercią.

Nieuznany, niestety oficjalnie rekord w skoku wdal ustanowił tą drogą szofer James Toos, który uratował w Texas swoje życie, jadąc samochodem ciężarowym, zwanym w Ameryce „wozem z zupą". Samochód taki niepokoi wszystkie somochody, jadące nocą, ponieważ

naładowany jest nitrogliceryną,

którą wiezie z fabryki na pola naftowe. Gęstej cieczy, owej „zupy" jak nazywają ten materjał wybuchowy, używa się przy wierceniu na polach naftowych do rozluźnienia piasku, ażeby ropa mogła się wydobywać na wierzch o własnej sile.

W czasie podróży służbowej ujrzał James Toos pewnej nocy na zakręcie śmierć, leżącą w poprzek ulicy w postaci przewróconego słupa telegraficznego.

Przestrzeń była za krótka, ażeby zapobiec zderzeniu i nieuniknionej eksplozji. W jednej chwili zrozumiał, że musi natychmiast wyskoczyć z wozu przez szeroką jezdnię, po której drugiej stronie znajdowało się strome zbocze, zapewniające schronienie.

Ze skórzanej poduszki swego siedzenia skoczył Toos z taką siłą rozpaczy, że udało mu się dostać w porę na brzeg zbocza. W chwilę potem samochód jego, wyładowany nitrogliceryną, wyleciał w powietrze i pozostawił po sobie jedynie głęboką jamę w jezdni. Szofer jednak ocalał. Toos nie miał zamiaru ustanawiać rekordu. Dlatego trzeba mu wierzyć, że wykonał wspaniały skok, w innych warunkach wprost niemożliwy. Jak obliczono, Toos przebył skokiem swoim przestrzeń 5 i pół metra

bez rozpędu.

Wspaniałe „wyczyny" ludzi w wojnie światowej poszły przeważnie w zapomnienie, ale każdy żołnierz frontowy wie, że to co robiono wówczas w obliczu śmierci, przekraczało grubo swoją niezwykłością wszystkie oficjalne rekordy światowe.

Historja pułkowa drugiego pułku włoskich bersaglieri opowiada np. w jakj sposób kapral Luigi Bonaventura uratował swoje życie przed austrjackim „miotaczem płomieni".

W czasie pewnego ataku udało się bersaglierom przejść przez rozbity granatami austrjacki zasiek z drutów kolczastych. Nagle zaczął działać austrjacki „miotacz płomieni" który niszczył wszystko dokoła, idąc powoli od strony lewej ku prawej, tak, że kapral, który znajdował się na drugiem skrzydle, miał tylko chwilę czasu do ratunku. Jedyną drogę ucieczki na tyły zamykał mu nieuszkodzony zasiek druciany. Zanim jednak straszliwy płomień dotarł do kaprala ów rozpędził się i przeskoczył w pełnem uzbrojeniu z karabinem w ręce, zasiek druciany wysokości 1 metr i 70 centymetrów.

Skok udał się i kapral wrócił do okopów cało. Próbował on potem wykonać kilkakrotnie podobny skok na życzenie swego dowódcy, lecz

nie udało mu się nigdy.

Bardzo poważnego czynu dokonał pewien krawiec z Amsterdamu, który spędzał ferje letnie na wyspach zachodnio - fryzyjskich. Pewnego gorącego dnia w czasie spokojnego morza zapuścił się daleko w morze na ławice piaszczyste, gdzie po orzeźwiającej kąpieli położył się na piasku. Do przypływu morza było jeszcze trzy godziny. Krawiec zasnął i spał tak długo, aż zbudziły go pierwsze fale. Krawiec zorjentował się w sytuacji i zaczął bie cpędem w stronę wy w sytuacji i zaczął biec pędem 5 kilometrów przestrzeni w przeciągu 15 minut. Zaznaczyć jeszcze należy, że biegł on po piasku, w którym grzęzły jego stopy.

Postrach płci pięknej.

BIAŁA i CZERWONA MIGRENA.

JAK ZWALCZAĆ NIEZNOŚNY BÓL GŁOWY?

Utarło się w życiu codziennem, że każdy ból głowy nazywa się migreną. Błąd ten popełniają zwłaszcza kobiety, które pod to pojęcie podciągają nawet napady histerji i stany nadwrażliwości nerwowej.

Cóż to jest migrena? Czem się różni od banalnego bólu głowy?

Dla prawdziwej migreny charakterystyczne są następujące cechy: początek w młodym wieku, występowanie bólu głowy napadowe, zazwyczaj jednostronne, zaburzenia żołądkowe jelitowe (brak apetytu, nudności, wymioty) i inne objawy natury nerwowej.

Napad migreny rozpoczyna się zazwyczaj w godzinach rannych, ale już w przeddzień wieczorem chory wyczuwa jakgdyby zbliżanie się napadu. Zwiastuny te wyrażają się w pogorszeniu samopoczucia, zwłaszcza stanu psychicznego, w znużeniu i niezdolności do pracy fizycznej i umysłowej. Chorzy skarżą się ponadto na bezsenność, czasem znów na brak apetytu, kurcze żołądkowe i ziewanie, przemijające zaburzenie wzrokowe, szum w uszach lub uporczywe kichanie z obfitym odpływem wydzieliny nosowej.

Na początku napadu migreny, chory odczuwa pewnego rodzaju

ciężar w głowie

który staje się z każdą chwilą coraz dokuczliwszy. Najmniejszy wysiłek fizyczny lub żywsze wrażenie psychiczne mogą to uczucie znacznie spotęgować. Chorzy najrozmaiciej określ. swe wrażenia bólowe bądź-to jako walenie w moździerz, walenie młotem, rwanie obcęgami, szarpanie rozpalonemi kleszczami lub jako miażdżenie kości czaszki aż do uczucia rozchodzenia się szwów kostnych.

Natężenie bólu zmusza chorych do przyjęcia indywidualnej pozycji. Aczkolwiek podczas napadu migreny skóra głowy jest bardzo wrażliwą na dotyk, to jednak silny ucisk skroni rękoma lub chustką przynosi niektórym ulgę. Inni znów mają inne sposoby na uśmierzenie bólu, jak przechylanie głowy w bok lub inne fantastyczne pozycje zbawienne. Wreszcie niektórzy uciekają od wszelkiego hałasu i

zamykają się w ciemnym pokoju.

Ból w napadzie migreny ma charakter ciągły, a nie przerywany, jak to jest w neurastenji. Umiejscawia się w części czołowej głowy lub potylicznej. Zazwyczaj lewa połowa głowy jest siedzibą bólu. Czasami jednak zjawia się po stronie prawej lub naprzemian względnie obejmuje całą głowę. Można powiedzieć, że każdy człowiek cierpiący na migrenę ma swoją stronę po której zjawia się ból, jakgdyby z pewną predylekcją. Bólowi głowy towarzyszą zupełny brak apetytu, nudności i wymioty.

Obok tego mogą wystąpić objawy naczyniowe, które dały bodźca do podziału migreny na białą i czerwoną.

Tak zwana migrena biała, zależna od skurczu naczyń krwionośnych charakteryzuje się **bladością twarzy,** rozszerzeniem źrenicy po tej stronie,— gdzie umiejscawia się ból głowy, oziębienie kończyn i lekkiemi dreszczykami

Natomiast tak zwana migrena czerwona zależna od rozszerzenia naczyń (na tle porażenia nerwów zwężających naczynia) charakteryzuje się zaczerwienieniem twarzy po stronie zaatakowanej, zwężeniem źrenicy po tej stronie, uczuciem wewnętrznego żaru.

Jest to oczywiście tylko teorja, bo w praktyce obserwuje się zazwyczaj, że objawy te kojarzą się ze sobą. Migrena biała może przejść w czerwoną.

Czas trwania napadu migreny waha się od kilku do dwudziestu kilku godzin poczem ból głowy zwolna ustępuje. Pod koniec napadu występują zwykle

silne poty,

chory oddaje znaczniejsze ilości moczu i wpada w długi uzdrawiający sen.

Przebieg napadu migreny nie jest zawsze jednakowy. Niektórzy skarżą się wyłącznie na ból głowy, u innych znów przeważają objawy żołądkowo- jelitowe.

Pierwszy napad migreny zazwyczaj występuje w okresie dojrzewania. Potem napady się powtarzają co pewien czas. U kobiet często daje się zauważyć pewna okresowość.

Ze względu na częstsze występowanie migreny u kobiet, uzależnia się ją zupełnie słusznie od zaburzeń kobiecych. Przemawia zatem chociażby fakt, że migrena znika podczas ciąży i ustępuje samoistnie po przekwitaniu.

Napadom migreny u kobiet sprzyja też tak często występujące u nich zaparcie nawykowe i stałe płynące stąd samozatrucie ustroju. Migrena jest częsta u ludzi pracujących umysłowo. Przepracowanie, praca do późnej nocy są często tylko czynnikami wyzwalającemi, nie tworzą jednak podłoża, które jest często odziedziczone.

Konstytucja neuro-artretyczna z odziedziczonemi skłonnościami do astmy, kamicy żółciowej, podagry, egzemy, usposabia też do migreny.

Ostatnio nawet zalicza się migrenę do chorób tak zwanych alergicznych, których istotą jest nadwrażliwość na pewne czynniki, wprowadzone do ustroju, zwane alergenami.

Nadwrażliwością tą na wprowadzone pokarmy, jak mleko, jaja, ser, poziomki, raki, zwłaszcza czekoladę tłumaczy się występowanie napadu migreny, podobnie, jak po spożyciu tych samych pokarmów, zjawia się na ciele pokrzywka.

Dlatego też niektórzy skłonni są spośród przyczyn migreny wysunąć na pierwszy plan zaburzenia w trawieniu, zwłaszcza nadmierne spożywanie mięsa, kiedy ono idzie w parze z niewydolnością wątroby do przyswajania cząsteczek białkowych.

Ludzie cierpiący na migrenę powinni się wystrzegać nietylko specjalnych pokarmów, ale unikać także wyczerpania fizycznego i przedłużania rozrywek do późnej nocy.

Odpoczynek i sen są dla nich uzdrawiające. Djeta powinna być jarska i owocowa, bez jaj, z ograniczeniem mięsa i jarzyn bogatych w kwas szczawiowy, jak szczaw, szpinak, zielony groszek.

Potrawy mają być bezwzględnie świeże i lekkostawne. Wskazana jest wstrzemięźliwość w jedzeniu przed snem, zupełna abstynencja od alkoholu i conajmniej ograniczenie palenia tytoniu. Cierpiący na migrenę muszą dbać o codzienny, regularny stolec, chociaż trzeba było uciec się do codziennego zażywania naczczo lekkich środków czyszczących. Zwalczając bowiem zaparcie odczulamy niejako ustrój i nie dopuszczamy do samozatrucia.

Przedświąteczne zabobony

W Wielkim Tygodniu nie zmieniaj mieszkania!

Cały tydzień poprzedzający święto Wielkiej Nocy, uważany jest, jako okres męki i śmierci Chrystusa, za nieszczęśliwy. Niemal we wszystkich krajach europejskich przekazuje się z pokolenia na pokolenie przestrogi, aby podczas tego tygodnia

nie zmieniać służby —

i mieszkania, ani nie rozpoczynać nowych prac. W Czechach lud wierzy, że dzieci, w tym tygodniu urodzone, skończa kiedyś samobójstwem.

Tylko Wielki Czwartek jest wyjątkiem. — Uważa się go powszechnie za dzień, przynoszący szczęście. W Niemczech panuje wśród ludu wiara, że wszelka roślina, w tym dniu posadzona lub zasiana,

pomyślnie wschodzi.

Najsmutniejszym dniem jest Wielki Piatek, dzień wyrzeczeń, postów i umartwień. Na Pomorzu panuje zwyczaj, że w tym dniu matki kaszubskie biją swe dzieci, zanim wstaną z łóżek, wołając: „płaczeta dziś Płacze-Boga". (Wielki Piątek nazywany jest na Pomorzu „Płacze - Bóg").

Zwyczaj umywania nóg ubogim starcom powstał w Polsce jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i odtąd zachowywał się bardzo długo. Raz zdarzyło się w Warszawie, że arcybiskup Naruszewicz w otoczeniu duchowieństwa umywał nogi 12-tu starcom, z których

każdy liczył 100 lat zgóry,

a wszyscy razem — ponad 1300 lat.

Powszechnym jest zwyczajem, który zachował się do 18-go wieku, było u nas topienie Judasza. Chłopcy miejscy, najczęściej młodzież rzemieślnicza, przystrajali wielką lalkę za Judasza, włóczyli ją wśród okrzyków, szyderczych piosenek i udanych prześladowań, po ulicach, targali, szarpali i bili, aż wreszcie zaniósłszy na wieżę kościoła Panny Marji, zrzucali ją i topili w Wiśle.

Wielka Sobota przynosiła ulgę po smutnym tygodniu przedświątecznym. Po wsiach żegnano ją z weselem i uroczyście. Żegnano zarazem długi post, ucieleśniwszy go symbolicznie pod postacią garnka z żurem, który uroczyście wynoszono na cmentarz, aby go pogrzebać.

Nie obywało się przytem bez dowcipów i żartów. Najczęściej namawiano jakiegoś nieświadomego starej tradycji młodzieńca, aby zaniósł żur do grobu, poczem znienacka, wśród wesołego pochodu, rozbijano garnek, zawieszony na plecach naiwnego chłopca, przyczem żur oblewał go całego obficie, co zresztą miało przynosić powodzenie przez cały rok.

Tylko gospodynie nie miewały nigdy w tym czasie i ochoty do zabaw i żartów, zapracowane do nieprzytomności nad przygotowaniem jak najobfitszego święconego. Należy przytem zaznaczyć, że urządzanie święconego jest wyłącznym przywilejem ludów słowiańskich. Tak gorliwie katolickie kraje, jak Włochy i Hiszpanja wogóle go nie znają.

Nawet urodziwi rodzice

mogą mieć brzydkie dzieci.

Jest rzeczą ciekawą do jakiego stopnia dzieci dziedziczą cechy zewnętrzne po rodzicach. Czy wygląd rodziców wpływa na powierzchowność dziecka i w jakim stopniu?

Przeprowadzono w tej dziedzinie liczne badania i oto jakie były rezultaty.

Okazuje się, że para wysokich rodziców niezawsze ma wysokie dziecko, a para, z których jest jedno wysokie, a drugie niskie niezawsze ma dzieci średniego wzrostu.

Dalej, nigdy nie można być pewnym urody dziecka, sądząc o niej po urodzie rodziców. Niezawsze przepiękna para ma ładne dziecko, zdarza się nawet, że dziecko dwojga skończonych piękności jest zdecydowanie brzydkie.

Jedyna cecha zewnętrzna, którą udało się zgóry przewidzieć w nauce o dziedziczeniu, powierzchowności

to kolor oczu.

Dowiedziono na zasadzie doświadczeń, że dwoje ludzi błękitno-okich musi mieć zawsze dziecko o oczach niebieskich.

Natomiast para ludzi ciemno-okich może mieć mimo to dziecko o oczach niebieskich. Jeżeli jedna strona ma ciemne oczy, a druga jasne, istnieje większa możliwość o dzieci o oczach jasnych, ale zdarzyć się mogą i ciemne.

Wynika więc z tego, że jest więcej na świecie ludzi jasnookich, co jest prawdą i że, aby mieć dziecko błękitnookie oboje rodzice winni mieć jasne oczy.

Jeszcze jedną cechę dziedziczy się z całą pewnością. To charakterystyczne rysy rodzinne. Najlepszym przykładem będzie tu słynna „warga Habsburgów" która utrzymuje się w rodzie tym

od setek lat

i która odziedziczył np. ekskról hiszpański Alfons.

Taki charakterystyczny rys powtarza się prawie zawsze z pokolenia na pokolenie i poślubiając człowieka, posiadającego w rodzinie taki rys, można być pewnym, że i dziecko będzie go miało.

Urody dziecka przewidzieć jednak w żadnym razie nie można. Uroda jest przecież zależna w pierwszym rzędzie nie tyle od układu kości, ile od skóry, jej barwy, blasku, układu mięśni itp., a to są cechy, które się rzadko dziedziczy.

W dzieciach powtarza się po matce, czy ojcu raczej chód, sposób poruszania się mówienia i to niewiadomo, czy jest to dziedziczność, czy cechy nabyte przez przestawanie z rodzicami.

Oczy są księgą

w której choroba zapisuje swe znaki.

W tych dniach odbędzie się w Paryżu kongres „djagnostyków tęczówki". Ze wszystkich stron świata zbiorą się ludzie, którzy są mistrzami dziwnej sztuki odczytywania z oczu choroby. Dotychczas uważano ich za pokątnych fuszerów, za nieuczciwych szarlatanów, za brudnych oszustów. Obecnie jednak zainteresowała się tą sprawą również medycyna oficjalna, doszedłszy do przekonania, że istotnie oczy są księgą, w której choroba zapisuje swe znaki i runy. A kto potrafi je odczytać, ten wnika w tajnie schorzeń organizmu i zorjentowany dzięki temu może chorobie zapobiec.

Kto wogóle po raz pierwszy wpadł na tę dziwaczną na pierwszy rzut oka ideę? Oto przed stu laty wędrował 11-letni chłopak wśród lasów swej węgierskiej wioski rodzinnej. W swem młodzieńczem rozbrykaniu poszukiwał gniazd szpaków. Wtem ujrzał siedzącą na gałęzi sennie i nieruchomo sowę. Szybko wdrapał się na drzewo i już miał olbrzymiego ptaka w swych rękach. Lecz śmiertelnie przestraszona sowa wbiła się szponami w ręce psotnika. Nie pomogło szarpanie się i szamotanie, szpony trzymały się silnie. Dręczony strasznym bólem chłopak popełnił czyn okrutny — złamał sowie nogi. I wówczas wpatrując się jednocześnie w oczy sowy spostrzegł, że w tym samym momencie, gdy trzasnęły łamane nogi sowy, w oczach jej zjawiła się

czarna kreska.

To były urodziny djagnozy „ocznej".

Chłopak nie zapomniał oczywiście swego wstrząsającego przeżycia. Gdy później został lekarzem, zaczął studjować oczy pacjentów i próbował obserwować związek ich wyglądu z chorobą. Zwolna gromadziły się spostrzeżenia, rósł obfity materjał faktów, aż wreszcie lekarz ów wystąpił z teorją, która jednak została wyśmiana przez ówczesny świat naukowy. Lekarzem tym był dr. Ignacy Peczely. Twierdził on, że każda część tęczówki odpowiada jakiemuś organizmowi ciała. I tak nap. koło otaczające źrenicę reprezentuje żołądek. Gdy żołądek zachoruje, gdy żarty jest jakimś wrzodem, zjawiają się na owem kole ocznem znaki. Całkiem zaś na górze tęczówki, tam, gdzie na tarczy zegara mieści się dwunastka, znajduje się pole mózgowe. Neurastenicy, histerycy, chorzy umysłowo posiadają tam specyficzne chmurki, plamki, zmiany barwy.

Przez długie lata oficjalna medycyna kpiła sobie z tej „amatorskiej" metody djagnostycznej. Wielu jednak lekarzy i nielekarzy zainteresowało się tą sprawą i budowało dalej gmach, pod który fundamenty położył badacz węgierski. Dzisiaj djagnostyka oczna posiada już bardzo wielu zwolenników, czego dowodem jest ów kongres, który wywołał olbrzymie zainteresowanie i zapowiada liczną frekwencję.

Spożywanie surowych pokarmów

nie przynosi specjalnych korzyści.

W ostatnich latach głośnym stał się pogląd, że proces gotowania zmniejsza wartość pokarmów; niekórzy badacze stwierdzić mieli, że czas trwania gotowania pokarmów posiada wpływ na długość życia zwierząt.

By przekonać się o znaczeniu tego zagadnienia prof. Bischoff przeprowadził doświadczenia na zwierzętach, których przemiana materji podobną jest do przemiany człowieka.

Podzielił zwierzęta

na 3 grupy

i żywił: 1 grupę surowym grochem, 2 grupę grochem przez godzinę gotowanym, 3 grupę grochem gotowanym przez 3 godziny.

Okazało się, że słabiej się rozwijały i szybciej ginęły zwierzęta, karmione surowym grochem. Natomiast Bischoff nie zauważył różnicy u zwierząt, karmionych grochem, gotowanym przez 1 lub 3 godziny.

Jakkolwiek trudno jest stuprocentowo przenieść wartość tych badań na człowieka, to jednak znaczną prawdę kryją w sobie końcowe wywody prof. Bischoffa, że spożywanie surowych pokarmów (Rohkost) nie jest korzystniejsze i bardziej wartościowe od spożywania gotowanych potraw.

PODSŁUCHANE

MIŁOŚĆ.

— Czy ja zezuję? — pyta bogata Ewa swego adoratora.

— Oczywiście, — odpowiada. — Alc ktoby nie zezował, mając twoje oczy. Gdyby moje były tak piękne, jak twoje, patrzyłbym ciągle jednem w drugie z zachwytu.

ROLA.

— Cieszę się, że otrzymałeś rolę w nowym filmie. Czy masz wiele do powiedzenia?

— Niestety, niemal nic. Gram rolę męża.

PIJAK.

Pijak trzyma się kurczowo latarni i woła do przejeżdżającej taksówki:

— Pa...a...nie, zawieź mnie pan do następnej latarni!...

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.